

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/244313,Arkadiusz-Kutkowski-Historia-pewnego-wozka.html>  
23.06.2026, 12:46

## Arkadiusz Kutkowski: Historia pewnego wózka

Najsłynniejsze zdjęcie przedstawiające protestujących robotników w Radomiu 25 czerwca 1976 r. Jedno z kilkuset, jakie wykonali tego dnia funkcjonariusze milicji. Na ich podstawie zidentyfikowano potem i karano uczestników protestu. Za kierownicą wózka akumulatorowego Dariusz Markowski. Z uczestnikiem robotniczego protestu rozmawia Arkadiusz Kutkowski

[Czerwiec 1976 Demonstracje](#)

25.06

Historia bywa czasem genialnie streszczona w jednym geście, obrazie, szybkim szkicu, filmowym kadrze. Tak stało się i z buntem w Radomiu, którego najlepszym bodaj ujęciem jest zdjęcie skupiające niczym w soczewce doświadczenia i przeżycia zbuntowanego w antykomunistycznym odruchu miasta. Fotografia bardzo znana i po wielokroć już wykorzystywana przez historyków i dziennikarzy jest swoistą ikoną Radomia i jego powikłanej przeszłości.

Oto szeregi wózków akumulatorowych, na nich młodzi ludzie w robotniczych kufajkach, w berecie na głowie, choć częściej - z chmurą włosów nad czołem. Jeszcze przyglądają się śmiało gąszczom biało-czerwonych flag na ulicach, jeszcze się śmieją i nie wiedzą, że już wkrótce, za parę godzin, przyjdzie im spojrzeć w ponurą gębę zomowca, który twardą pałą zostawi im na plecach siny ślad, często na całe życie.

Dariusza Markowskiego widzimy na zdjęciu za kierownicą wózka w otoczeniu kilku innych chłopaków.

Miałem wtedy 18 lat

Dariusz Markowski: Zaczęło się to wszystko w „Walterze”, w zakładach metalowych, największym przedsiębiorstwie w Radomiu. Miałem wtedy 18 lat, rok wcześniej skończyłem szkołę zawodową, byłem zatrudniony na Wydziale Remontowym jako tokarz. Zaraz na początku pierwszej zmiany zaczęły się dyskusje o podwyżkach. O tym, że ciężko będzie teraz związać koniec z końcem.

Arkadiusz Kutkowski: Przypomnijmy - dzień wcześniej ówczesny premier Piotr Jaroszewicz zapowiedział drastyczne podwyżki: cukier miał zdrożeć o 90 proc., masło o 60 proc., ziemniaki o 22 proc. Podobnie inne artykuły spożywcze...

DM: No właśnie. Ludzie się wściekli i czuć było, że coś wisi w powietrzu. Dostaliśmy tego dnia zlecenie na wykonanie robót poza zakładem. Zabraliśmy wózek akumulatorowy, ten z numerem 23, który widzimy na zdjęciu, i wyjechaliśmy nim na ul. 1905 Roku, żeby zabrać materiał potrzebny do pracy. Ale na ulicy stało już mnóstwo ludzi, takich jak my - zbuntowanych i zdenerwowanych. Część z jednej strony bramy, część z drugiej. Brama była raz jednych, raz drugich. Otwierana i zamykana. Chociaż dyrektor i majstrowie apelowali o powrót do pracy, mało kto ich słuchał i tłum zaczął się przemieszczać, a my wraz z nim - tym wózkiem. Najpierw pod dworzec PKP, kilkaset metrów dalej, a potem w stronę wojewódzkiego komitetu partii na ul. 1 Maja. Po drodze dołączali pracownicy z innych zakładów: „Radoskóru”, „Błaszanki”. Miasto naprawdę stało się własnością nas - robotników.

AK: Sam pan jechał tym wózkiem?

DM: Był ze mną kolega zaopatrzeniowiec z plikiem kwitów potrzebnych do rozliczenia się z magazynem. Ale on potem wyskoczył, nie wiem dlaczego, może się trochę przestraszył. Siedzieli też inni. Oni przyłączali się po drodze, nawet nie wiem, kim byli, z jakich zakładów. Wskakiwali na wózek i już.

[Czytaj artykuł Arkadiusza Kutkowskiego \*Historia pewnego wózka\* na portalu \[przystanekhistoria.pl\]\(http://przystanekhistoria.pl\)](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Czerwiec 1976, Demonstracje

Artykuł



Protest robotników w Radomiu, 25 czerwca 1976 r. Za kierownicą wózka akumulatorowego Dariusz Markowski. Fot. ze zbiorów AIPN